Nr. 23. Nowy Targ, dnia 4 czerwca 1916 r. Rok IV.

19 16

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających odpowiedzi**, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w **Galicyi** i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 **dolary**
Numer pojedynczy 10 hal.

Spłacajcie długi!

Wojna obecna robi nowe przewroty ekonomiczne. Dzisiaj gospodarstwo przedstawia największą wartość. Środki żywności poszły znacznie w cenie, bydło, konie, świnie, owce, drób, doszły już do takiej ceny, że przed wojną nikt nie marzył o tak wysokiej wartości inwentarza żywego w gospodarstwie. Chodowcy inwentarza robią dziś dobre interesa. Chodowcą zaś obok dworów jest głównie rolnik. U niego też dzisiaj, jeśli nie został zniszczony najazdem nieprzyjacielskim, gromadzi się także znaczny zapas gotówki. Ofiarność na cele publiczne i sumy dane na pożyczki wojenne najlepiej o tem świadczą.

Są jednak gospodarstwa, gdzie sprawa przedstawia się inaczej. Brak robotnika, brak sił męskich do pracy, powoduje obniżenie się zasobności gospodarczej tych, którzy zostali na roli. Zasiłki mogą tylko w części zapobiedz obniżaniu się siły gospodarstwa rolnego. Chodzi o to, żeby gospodarstwa po wojnie mogły się dobrze rozwijać. Wiele bowiem gospodarstw jest obdłużonych, już to hipotecznie, już pożyczkami wekslowemi. Po wojnie o pieniądz będzie prawdopodobnie trudniej; dzisiaj płynie pieniądz do kieszeni gospodarza z różnych źródeł. Po wojnie nastaną większe podatki, powiększyć będzie trzeba inwentarz żywy.

Grunt powinien być w gospodarstwie powojennem czysty z długu. Chodzi o to, aby długi spłacać obecnie, gdy o pieniądz jest łatwiej. Jeżeli zaś kto nie może spłacić całej należytości, to niech płaci procenta mimo istniejącego moratoryum.

Zachodzi bowiem obawa, że moratoryum, czyli czas, w którym nie musi się płacić procentów, będzie u nas w niedługim czasie zniesiony, a wtedy kasy czy banki będą żądać odrazu zapłaty zaległych procentów. Dla tych dłużników będzie więc ciężko zapłacić naraz dawne procenta i upłacać raty. Należy więc o tem pomyśleć, i złemu zaradzić. Lekkomyślnością byłoby, gdyby dłużnik mając gotówkę, nie płacił teraz długów, gdyż traci na tem bardzo dużo. Pieniądze leżące nie niosą posiadaczowi żadnego procentu, a od długu musi płacić 6% albo nawet jak od weksli 8%. Jeżeli dług jest znaczny, to strata pieniężna na procentach jest również duża. Gdyby zaś jaki dłużnik wkładał teraz do kasy pieniądze, to dostanie 4% — lub jeszcze mniej, a sam musi zapłacić od pożyczki wysoki procent. Strata jest tu dobitnie widoczną. Kto więc tylko może niech się stara teraz wyrównać długi i procenta od długów. Dla kas i banków jest bowiem lepiej, jeżeli ma dochód większy. Gdyż dziś jest zastój pieniężny — brak ruchu — to kasa nie ma co z pieniądzmi robić i odsyła je do innych banków z tym samym procentem, co daje wkładającym.

Wojna światowa.

Dnia 20 maja przyjęła arcyksiężna Izabella, żona naczelnego wodza wojsk austryacko-węgierskich, deputacyę legionów polskich. W deputacyi od legionów polskich byli; pułkownik Januszajtis, pułkownik Sosnkowski, podpułkownik Sikorski i major Galica. Deputacya wręczyła arcyksiężnej, jako swej możnej protektorce medal pamiątkowy, dzieło rzeźbiarza Chodzińskiego. Oficerowie legionów polskich ofiarowali również Najaśniejszemu Panu cesarzowi Franciszkowi Józefowi złoty medal przedstawiający arcyksiężną Izabellę. Za otrzymany medal cesarz podziękował najłaskawiej oficerom legionów za ten objaw hołdu i dał wyraz uznania za dotychczasowy skuteczny udział legionów polskich w wojnie.

Z ust mężów politycznych niemieckich i angielskich jak również z pism wieją już dążenia pokojowe. Warunki jednak, pod jakimi strony wojujące pragnęłyby zawrzeć pokój, są jeszcze tak sprzeczne — że minie jeszcze dosyć czasu i dużo jeszcze krwi upłynie, zanim różnice w żądaniach będą jednakowe.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na froncie rosyjskim położenie zupełnie niezmienione. Ostatnie dopiero sprawozdanie donosi, że znaczniejsze siły rosyjskie starają się przy pomocy rowów i podkopów zbliżyć do bessarabskiego frontu. Ogień jednak artyleryi austryackiej i miotacze min zniszczyły roboty rosyjskie. Dzienniki nasze podają, że Moskale opróżniają Tarnopol i okolicę z ludności cywilnej — coby świadczyło o próbach ataków ze strony nieprzyjaciela. Na Litwie i Kurlandyi zwykłe walki działowe i walki samolotów.

Wojna Austro-Węgier, Niemiec i Bułgaryi z Serbią i Czarnogórą.

Po długiem milczeniu ukazało się świeże sprawozdanie bułgarskiego naczelnego dowództwa. Sprawozdanie podnosi, że rozpoczęły się mniejsze walki na froncie salonickim nad Wardarem i Strumicą. Równocześnie patrole bułgarskie miały już na najdalszym na wschodzie skrawku frontu salonickiego przekroczyć granicę grecką. Z tym czynem stoi prawdopodobnie w związku narada koronna ministrów greckich z królem Konstantynem na czele — i konferencye posła rumuńskiego z ministrami greckimi. Z obszaru albańskiego po długiej ciszy rozpoczęły się walki znowu nad rzeką Vojusą, gdzie po zwycięskim pochodzie wojsk austryacko węgierskich w stronę Walony, znajduje się obecnie front bojowy. Miasto Feras i jego okolica była miejscem zwycięskich bitew. Albania pod rządami okupacyjnemi zaczyna się rozwijać gospodarczo. Nieuprawne niwy zorali i zasiali nasi żołnierze. Albaczykom, którzy nie siali i nie orali — nasze rządy rozdają chleb w oznaczonej ilości

Wojna Austro-Węgier z Włochami.

Zwycięskie wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu na froncie tyrolsko włoskim. Posunęły się nasze wojska w dolinie Adygi, gdzie osiągnęły prawie granicę włoską, dochodząc poza miejscowość Chiesa. W dolinie Sugana na wschód od Adygi i w obszarze Lavarone armie wkroczyły już głęboko na ziemię włoską, bo blizko 15 klm. na przestrzeni 7 do 8 mil. Po licznych walkach, w których główną rolę odegrała artylerya nasza, szczególnie ciężkiego kalibru, posunęły się zwycięskie pułki grackie, linckie aż do umocnionych obszarów włoskich Arsiero i Asiago. Pod naciskiem nieustraszonych wojsk naszych i pod działaniem ciężkich armat włosi w ogromnym strachu opuszczają swoje armaty i pozycye, szukając w dzikiej ucieczce ratunku. Dlatego to zdobycz wojenna naszej armii dosięga już liczby 300 sztuk armat, przeszło sto karabinów maszynowych a jeńców tylko 26 tysięcy.

Pod działaniem armat pękają forty pancerne włoskie dostając się w moc naszych żołnierzy, góry kształty zmieniają, a włochów patrzących na tę niezwyciężoną siłę ogarnia przestrach i podziw. Wyrazem tego strachu i podziwu zarazem jest opis włoski zwycięskiej walki wojsk astryackich pod Zugna Forta — którą na innym miejscu podajemy.

Z innych frontów niema nic ważnego.

W obszarze Col-di Lana - na froncie karynckim i nad Soczą odparto ataki włoskie. Nasze samoloty obrzucają skutecznie przedmioty wojenne włoskie — a nasza flota zatopiła jeden okręt włoski. Generalny sztab włoski, przeniósł się z Werony do Brescyi —

Wojna Niemiec i Austryi z Francyą, Anglią Belgią i Portugalią.

Na froncie francusko-belgijskim trwają walki bez przerwy. Walki w Belgii i Szampanii, nie odznaczają się tą gwałtownością co w obszarze Verdun.

Tutaj znowu Mort Homme, Cumeries, okolice Douaumont i Vaux są terenem dalszych ataków i wściekłej obrony. Wszędzie jednak Niemcy utrzymują się na zdobytych stanowiskach, zadając Francuzom i Anglikom wielkie straty.

Koło wybrzeży morskich angielskie okręty zostały odpędzone ogniem działowym. Walki powietrzne są każdego dnia.

Walki o Verdun trwają już cztery prawie miesiące. Okolenie twierdzy trwa niezłomnie, choć w wolnym tempie. Francuzi bowiem przeznaczyli na obronę twierdzy przeszło milion ludzi. O ile ataki straszne Niemców wzbudzają ogólny podziw, to obrona Francuzów wzbudza ogólny szacunek. Walka o Verdun to najkrwawsze żniwo obecnej wojny.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą i Włochami.

Na froncie kaukazkim pochód rosyan do Małej Azyi, po zwycięskich walkach wojsk tureckich, został powstrzymany o 150 klm. na zachód od Trebizondy. Również koło Bitlisu, musieli się Moskale cofnąć z okolic wysuniętych. W Mezopotamii armia angielska połączyła się z wojskiem rosyjskiem. Turcy po zdobyciu Kut-el Amary cofnęli się na prawy brzeg rzeki Tygrysu ze względów strategicznych. W Egipcie małe walki pod El- Arisch. Koło Smyrny utarczki, a w Dardanelach walki łodzi patrolujących.

Bezimienne groby.

Smutne groby bez nazwiska
Nad którymi Krzyż połyska
Z białej brzozy ociosany
Pruchniejący, zapomniany... Krzyż...

Innym laury, innym sława
A nam tylko dola krwawa
A nam tylko mrok mogiły,
A na grobach ten pochyły... Krzyż...

Innym szczęście, innym życie
I o nowych latach śnicie,
A nam tylko śpiew ptaszyny
I ubogi ten z brzeziny... Krzyż...

Przyjdą takie czasy może
Że nam piersi pług rozorze
I że w pruchno się rozsypie
Ten co przy nas dziś wartuje .. Krzyż..

ZYGMUNT LUBERTOWICZ

DZIECIĘ W ROWACH.

Z cyklu „WIELKA WOJNA"

Wśród tego piekła poszarpanych dołów,
gdzie kwitły łany pszenicy i żyta,
a dziś wyrywa czarną ziemię ołów,
lub kartacz, jako zorza śmierci świta,
żarem i stalą w oczy bijąc żywe,
jedno się dziecię błąka nieszczęśliwe...

Samo, niczyje, czteroletnie może,
a już twarzyczka smutnej pełna troski,
oczęta błądzą po wielkim ugorze,
szukając mamy straconej i wioski
i znów wracają błędne, niespokojne,
widząc tę pełną przerażenia wojnę! —

„Ktoś jest?" — pytają żołnierze zdziwieni,
co wkoło z bronią odprawiali straże:
„Jak-eś ty przeszło wśród kul i płomieni,
tu, gdzie się żywy człowiek nie ukaże,? —
A tu już malec paluszek papuzi
wyjmie z tej bladej, — przybiedzonej buzi...

„Władziu mi imię" — sierota wykrztusi;
„Mamusi niema, a Władziu się boi...
Czyś ty nie widział może mej mamusi,
tam, gdzie krzyżyków tyle w polu stoi,
gdzie ziemia cała zorana żelazem? —
Tam my z mamusią uciekali razem. ! —

Tatuś? Tatusia ja nie mam. — nie pomnę,
mama upadła na tej wielkiej drodze,
kiedy nas wojska ścigały ogromne...
Wóz potrzaskany... Ja teraz sam chodzę...
Dała mi jeszcze... chlebuś taki suchy...
Już nie mam... Dziecko zjadło te okruchy...

Ja chcę Mamusi! — Mamusia upadła
w polu na śniegu, — cichutko tam leży...
Mamusia Władzia w łóżeczko spać kładła,
rano składała rączki do pacierzy,
bo mama z wszystkich najlepszą jest ludzi, —
ja wiem... że przyjdzie do mnie gdy się zbudzi! —

Władziu się boi! — zawołaj mi mamy! —
Zimno Władziowi! — Powiedz jej niech wstanie,
niech już dzieciny nie zostawi samej
i niech da dużo mleczka na śniadanie,
a gdy się dziecko jak kotek napije,
rzuci się do niej rączkami na szyję! —

I słoneczną, złotą wiosną,
Łanem groby nam porosną,
Nowym ludziom, nowy plony,
Jeno nam za trud spełniony... Krzyż...

Na tym polu, na tym łanie
Z naszych siewów żniwo wstanie,
A za plony, za podziękę
Chłop postawi Bożą mękę.. Krzyż...

I przejdziemy bezpotomni,
Czas odbieży, świat zapomni,
Już nie dla nas zórz świtanie
Jeno ten na rżętym łanie... Krzyż...

Filipowicz legionista.

Bitwa pod Zugna Torta.

(*z frontu włoskiego.*)

O krwawej bitwie pod Zugna Torta, podaje ciekawe szczegóły Arnoldo Fraccarolli w „Corriere della Serra“, które za Illustr. Kuryerem codz. podajemy.

Przedewszystkiem przyznaje, że przygotowania wojenne po stronie austryackiej, prowadzone od dwóch miesięcy, wydały owoce, których skutek okazał się niezwykły. Przez dwa miesiące zwożono działa i amunicyę na front włoski do upatrzonych punktów. Więcej niż 2000 dział zgromadzonych na froncie między Adygą i Brentą, o rozciągłości 41 kilometrów, waliło w bramy wejściowe włoskie, aby utorować drogę wojskom austryackim.

W czasie bombardowania linii włoskich, pracowały nawet działa oblężnicze, o kalibrze 305, 380 i 420 milimetrów. Jeden z pocisków działa 420-milimetrowego zburzył za jednym zamachem trzecią część miejscowości Rovreit.

Piekielnemu ogniu artyleryi austryackiej nic nie mogło się oprzeć. Wszystkie pozycye zostały zryte pociskami. Wierzchołki gór i zbocza zmieniły swoje kształty. Dopiero po najstaranniejszem przygotowaniu artyleryjskiem, ruszyła piechota austryacka do szturmu.

Pewnej nocy przekradło się do pozycyi włoskich trzech żołnierzy austryackich, którzy się poddali. Zapowiedzieli oni szturm jeneralny na drugi dzień, o godzinie 6 wieczorem.

Zapowiedź ta sprawdziła się.

Przez dwanaście godzin szalał orkan pocisków austryackich. Wszystkie osłony zostały zburzone. Nie istniały już żadne rowy.

Dopiero wówczas ruszyła piechota austryacka w gęstych masach. Nic nie powstrzymało jej pędu — żadne straty. Wszelkie luki wypełniły się natychmiast rezerwami.

Powiedz, że Władziu zawsze grzeczny będzie
i już mamusi nigdy nie zasmuci,
ale że sobie w kąciku usiędzie,
cicho zapłacze, gdy jeno się wróci
i na pierś weźmie mnie ta moja święta,
o której dziecko tak dobrze pamięta! —

I już te rączki do góry podnosi,
jakby pragnęło pieszczot i łakoci,
już łzawem oczkiem o uściski prosi,
już mu się uśmiech na twarzyczce złoci,
aż widząc, że tu dokoła brodacze,
na głos się owa sierota rozpłacze! —

A ci śmierć codzień widzący żołnierze,
która tu chodzi w huku armat krwawa
dziwią się... ten je na kolana bierze,
a ów kęs chleba i wina podawa,
mleko gotuje i najrzewniej tuli,
pod gradem owych nielitosnych kuli! —

Bezdomne dziecko i żołnierz wędrowiec,
dziecko bez matki, a żołnierz bez domu,
kto wie czy kiedy smutny ich grobowiec,
pod wielkiem niebem znany będzie komu
i gdzie Los kiedy zaniesie te kości...
Więc tych biedaków wiąże ślub miłości! —

Jakby z nich każdy drzwi otwarł swej chaty,
iże te główki zapomniane liczy...
Dziecko...? Z nich każdy prawie jest żonaty...
Dziecko...? Łez pełne serce i słodyczy...
I ani w ludzkiem słowie się nie zmieści,
ile tam w sercu ciepła i boleści....!

Litości ludzka! O serce człowiecze,
ty nie znasz wroga i nieprzyjaciela.
ty krwawe nieraz z rąk wyrywasz miecze,
płomień twych uczuć nad kule wystrzela
i w krwawym boju wieść niesie przedziwną,
święto pokoju i różdżkę oliwną! —

Lecz nikt ci matki zastąpić nie zdoła,
dziecię bezdomne, ty wieczna sieroto,
choćby Bóg posłał ci swego anioła!
Za skarby ziemi i za świata złoto
nie znajdziesz serca tkliwszego na świecie
Ty biedne, polskie opuszczone dziecię! —

Nowy Targ, w kwietniu 1916.

Trzy razy odrzucona piechota austryacka, po raz czwarty wracała w zajadłej dążności osaczenia alpinistów. Pozostali przy życiu alpiniści, z bagnetem w ręku rzucili się na przeciwników i spędzili ich jeszcze raz na niższe zbocze, sami zaś, wykorzystawszy chwilę przerwy, wycofali się z Nulegny do Soglio d' Aspio. Ich stanowiska wpadły w ręce nieprzyjaciela, który natychmiast ruszył do dalszego ataku.

Korespondent przyznaje, że austryackie wojska są zbyt liczne, że luk, powstałych w formacyach włoskich, nie można uzupełnić, ponieważ cały front został równocześnie zaatakowany, a działalność artyleryi austryackiej odcina wszelkie połączenia na tyłach zaatakowanych pozycyi.

Klęskę poniesioną upatruje korespondent w tem, że wojska włoskie musiały, zwyciężając, wciąż posuwać się ku górze i że wciąż jeszcze do ostatniej chwili, austryackie stanowiska znajdywały się ponad stanowiskami włoskiemi. Dlatego Austryakom obecnie udaje się spychać linie włoskie w dół.

Tak to pozycya Zugna Torta wpadła w ręce zwycięskich wojsk austryackich.

Korespondent uzupełnia te wiadomości szczegółami, które świadczą o całej powadze położenia strategicznego i o staranności, z jaką ofenzywa austryacka została przygotowana.

Zdaniem jego, na froncie między doliną Adygi i Brenta, operuje czternaście dywizyi austryackich i to wszystko wojska wyborowe, które tam zostały ściągnięte z Bałkanu i z Galicyi.

Wzięty do niewoli oficer austryacki miał oświadczyć, iż nie mniej, jak 300.000 żołnierzy bierze udział w ofenzywie. Fraccaroli dodaje, że armie austryackie są pod dowództwem jenerałów Dankla, Koewesa i Borewicza, którzy rozporządzają nadto olbrzymim parkiem artyleryjskim.

Kilka szczegółów ze statystyki o ruchu ludności powiatu nowotarskiego w r. 1915.

(Dokończenie).

Choroby weneryczne.

Celem uchronienia ludności od chorób wenerycznych wydało Starostwo daleko idące zarządzenia, zmierzające przedewszystkiem do zwalczania nierządu. Skutecznemi okazały się często urządzane obławy w miejscowościach powiatu, w których przebywało wojsko, na kobiety, oddające się rozpuście, przybyłe tu za wojskiem z różnych stron. Kobiety chore poddawano przymusowemu leczeniu w szpitalu, zdrowe zaś odsyłano do miejsc ich przynależności Potem stwierdzono w r. 1915 kilka tylko wypadków kiły i kilkanaście wypadków rzerzączki i to przeważnie między obcymi. Pomiędzy ludnością miejscową tylko w jednej gminie pojawiło się kilka wypadków rzerzączki. Dalszemu szerzeniu się tejże zapobieżono przez rychłe wykonanie rewizyi lekarskiej u mieszkańców tej gminy i oddanie wszystkich chorych do leczenia szpitalnego.

Końcowe uwagi.

Zestawiając wyniki poszczególnych działów zauważamy przedewszystkiem znaczne zmniejszenie się ilości małżeństw oraz narodzin Liczba małżeństw która przeciętnie wynosiła w latach normalnych 5·5% — 6% spadła w r. 1915 do 1·7% liczba zaś urod z 35·5 zmniejszyła się na 25 (urod.) na 1 000 ludności Równocześnie śmiertelność, która w r. 1913 wynosiła na tysiąc ludności 20·6% podniosła się na 22%. — Mimo o to jednak była ona mniejszą aniżeli n. p. w r. 1905 i w którym wynosiła jeszcze 24·6% oraz mniejszą od przeciętnej śmiertelności w Galicyi w latach normalnych.

N a t u r a l n y p r z y r o s t l u d n o ś c i który wynosił w r. 1913 1·16% — obniżył się w r. 1915 do 0·23%.

Pomiędzy zmarłymi znajduje się dość pokaźna liczba obcych, która wpłynęła na podniesienie się śmiertelności ogólnej w powiecie, nietrzeba jednak zapominać o tem, że równocześnie także pewna i stosunkowo znaczna, dziś bliżej niedająca się określić liczba stałych mieszkańców Podhala, znalazła śmierć po za obrębem powiatu, którego to ubytku nie zastąpi nawet powrót do domu wszystkiej ludności przebywającej obecnie na emigracyi w Ameryce.

W końcu podnieść należy, że powiat nowotarski zdołał się skutecznie obronić przed inwazyą chorób epidemicznych, w całym kraju prawie z wielką gwałtownością się srożących, jak ospa, tyfus brzuszny, tyfus plamisty, cholera itd. Mimo ustawicznego zawlekania powyższych chorób, udało się je przeważnie w zarodku opanować, tak że nie przyszło do wytworzenia się ognisk epidemicznych.

Również pod względem chorób wenerycznych wyszedł powiat obronną ręką, co ma doniosłe znaczenie nie tylko dla obecnego, ale i przyszłego pokolenia. Na tem miejscu zaznaczyć należy, że w akcyi zwalczania chorób epidemicznych a zwłaszcza wenerycznych oddał ogromne usługi s z p i t a l p o w s z e c h n y w N o w y m t a r g u, krótko przed wybuchem wojny otwarty.

Dla odpowiedniego oświetlenia okresu objętego sprawozdaniem nie od rzeczy będzie dodać, że wprawdzie Podhale nie było terenem walk, gdyż nawała nieprzyjacielska zatrzymała się u granicy powiatu, zkąd tylko zapędziły się pojedyńcze patrole nieprzy-

jacielskie do niektórych gmin powiatu i zkąd dochodziły odgłosy strzałów armatnich, jednakowoż przebywały tu dłuższy lub krótszy czas wojska różnej broni, treny wojskowe, oraz gromady robotników, kopiących rowy. Tu zbierały się i ćwiczyły zastępy legionów polskich przed wyruszeniem na pole walki, tu przebywały także dla wypoczynku niektóre oddziały z pod znaku Piłsudzkiego, tędy szły transporty wojsk i jeńców wojennych, w Nowym Targu gościła także c. k. dworska kwatera wojenna — Dyrekcya poczt i telewraz z całem personalem a w Zakopanem Wydział krajowy. W tym zakątku kraju szukały także schronienia i przytułku niezliczone tłumy uchodźców z ewakuowanych przymusowo, wschodniej i środkowej części kraju od Zbrucza począwszy, aż po Nowy Sącz i Limanowę. Ludność Podhala podniosła się, a nadpływające tłumy wędrowców koleją i wozami wraz z dobytkiem robiły wrażenie wędrówek narodów.

Działo się to wszystko w ciągu w r. 1915 oraz pod koniec 1914 r.

Dr. J. B.

LISTY.

Tylmanowa dnia 22 maja 1916.

Dnia 14 maja bm. odbył się w Tylmanowej pow. nowotar. uroczysty obchód 125 rocznicy Konstytucyi 3go maja, jak w roku poprzednim. Po sumie na której ks. Proboszcz wygłosił patryotyczne kazanie, urządzono pochód pod krzyż, gdzie odśpiewano pieśni narodowe, a p. Królicki naucz' z Ochotnicy wygłosił mowę. *Żuławski.*

Ochotnica dnia 22 maja 1916.

Zwyczaj święcenia rocznic narodowych rozszerza się coraz więcej. Z miast przeniósł się do miasteczek, skąd rozszerza się obecnie i po wsiach. Najpopularniejszą, najbardziej rozpowszechnioną a najdroższą dla Polaków jest rocznica Konstytucyi 3go maja. 125 lat święci już naród polski rocznicę tego dnia, a obchodzona ona bywa zawsze jednakowo uroczyście, w skupieniu z zapałem i z nadzieją lepszej przyszłości dla Polski. I w tym roku pomimo wojny święcono dzień ten wszędzie uroczyście. Święcił ją też również lud wiejski w Ochotnicy, poraz pierwszy. Zaciekawiony nowością zgromadził się licznie po nieszporach na placu miejscowym, gdzie chór odśpiewał narodowe pieśni, a następnie wygłoszony został odczyt, po którem odśpiewano gremialnię. Jeszcze Polska nie zginęła! Inteligencya tamtejsza zajęła się gorliwie sprawą obchodu, dlatego rezultat tegoż był pomyślny.

Roman Szeliga.

KRONIKA.

Na Bursę gimnazyalną w Nowym Targu złożyli: Ks. Ludwik Mirek 5 K, Jan Pietraszek 2 K, Joachim Silberring przez dra Borowicza 4 K, radczyni Łazowa 20 K.

Z Towarzystwa Bursy gimnazyalnej w Nowym Targu. Pod przewodnictwem Prezesa dra J. Bednarskiego, odbyło się dnia 26 maja posiedzenie Wydziału Bursy, na którym dokonano wyboru zarządu, w następującym składzie: wiceprezesem wybrano notaryusza Franciszka Horaka, sekretarzem profesora Jana Tomasza Dziedzica, skarbnikiem Alfreda Kadora.

Główną osią obrad posiedzenia, była sprawa otwarcia Bursy z początkiem zbliżającego się roku szkolnego, a to ze względu na brak stancyi odpowiednich w Nowym Targu i braku należytej opieki i nadzoru nad uczącą się młodzieżą. Za uruchomieniem bursy przemawiali gorąco zasiadający w Wydziale wychowawcy przytaczając różne ujemne wpływy, na jakie młodzież, zwłaszcza w dzisiejszych czasach wojennych, jest narażona. — Jak państwo z jednej strony stara się otoczyć opieką swych rannych i chorych żołnierzy, tak z drugiej strony, kraj, jak i społeczeństwo nasze, winno dbać o należyte wychowanie uczącej się młodzieży, przyszłej naszej podpory.

Po przeprowadzonej rzeczowej dyskusyi uchwalono odnieść się do Krajowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, które tak budynek gimnazyalny, jak i Bursę zajęło na szpital, by zechciało na czas zawiadomić Zarząd Bursy o ewentualnem opróżnieniu budynku, a to celem poczynienia odpowiednich przygotowań do otwarcia Bursy — z początkiem najbliższego roku szkolnego.

Termin matury w gimnazyum nowotarskiem, w myśl rozporządzenia Rady Szkolnej, został naznaczony na dzień 13 i 14 czerwca.

Hołd Sienkiewiczowi. Połączone Koło nauczycielskie szkół wyższych w Nowym Targu i Zakopanem uchwaliło na posiedzeniu dnia 20/5. wyrazić hołd wielkiemu pisarzowi w stosownym adresie.

Osierocone probostwo w Krempachach przez śmierć nieodżałowanego śp. Franciszka Habera, otrzymał ks. Józef Grigel, rodem z Podchradzia na Spiżu.

Z żałobnej karty. Dnia 10 maja br. zmarł w Niegowici w powiecie bocheńskim zastępca kierownika szkoły w Maniowach ś. p. Roman Michalik. Zmarły urodził się w r. 1889 w Niegowici.

W r. 1909 opuścił seminaryum Krakowskie jako młody nauczyciel ludowy, pełen zapału i ideałów. Całe siedm lat służby spędził na Podhalu które naprawdę ukochał, pracując kolejno w Krościenku, Witowie, Nowym Targu, a ostatnio w Maniowach. Najdłużej pracował w Nowym Targu. Tutaj też dał poznać i społeczeństwu i władzy przełożonej swoje naprawdę piękne zalety duchowe.

Jako człowiek był silnych zasad, szlachetny, poczciwy i bez skazy. Jako nauczyciel, był sumienny, kochający powierzoną mu dziatwę i nawzajem serdecznie przez nią kochany. Sztandar oświaty cenił i nosił wysoko. Jako kolega uczynny, tkliwy na niedolę drugich dał się szczególniej poznać, gdy przez Nowy Targ przesuwały sie fale uchodźców nauczycielskich zniszczonych inwazyą nieprzyjaciela.

Będąc w Nowym Targu brał czynny udział w Kole TSL, gdzie był parę lat w zarządzie koła i uczył bardzo wydatnie na kursach analfabetów. Pracował również w Kółku rolniczem w Kowańcu i w czytelni rzemieślniczej w N. Targu. Ciężka praca przyprawiła młodego nauczyciela, bo liczącego 26 lat o ciężką chorobę piersiową, z której już nie wyszedł. Cześć jego pamięci!

W Szczawnicy zmarł 9 maja Stanisław Korab Łaski w wieku 61 lat. Zmarły przez długie lata był poczmistrzem w Szczawnicy i cieszył się z powodu uczynności i osobistych przymiotów powszechnym szacunkiem.

Powszechnie szanowana rodzina PP. Machajów w Jabłonce na Orawie, okryła się żałobą z powodu straty córki śp. Małgorzaty, która umarła 25 maja br. w kwiecie wieku, bo zaledwie 20 lat licząc. Zmarła była siostrą księdza Karola i Ferdynanda Machaya, gorących orędowników naszej Gazety.

Stan powietrza. Od tygodnia mniej więcej nastały cieplejsze dnie, a to bezpośrednio po burzy, jaka przez pewien czas szalała w ubiegły wtorek. Z nią to odjechali nareszcie „mężowie lodowi“, którzy w tym roku dużej, niż zazwyczaj, zabawiali się na Podhalu, do rozpaczy wprost doprowadzając baców i juhasów w halach, gdyż ich owieczki, przymierające głodem, musiały wyskubywać nikłą trawkę z pod grubej warstwy świeżo upadłego śniegu. — Obecnie niwy nasze pod działaniem ciepła i deszczu pokryły się nareszcie zielonością, a nawet zakwitły bzy i drzewa owocowe pokryły sie bujnem kwieciem.

Grad. Donoszą nam, że w okolicy Jordanowa spadł grad, który poczynił znaczne szkody, zwłaszcza w oziminie.

Dyrekcya poczt ogłasza: Wedle zawiadomienia Ministerstwa handlu z 17 maja br. L. 15133/P dopuszczony został, pod warunkami dotychczas obowiązującymi, ruch listowy do całej gubernii warszawskiej. Dopuszczone są przesyłki listowe wszelkiego rodzaju, zwykłe i polecone, nadane w otwartym stanie, opłacone przy nadaniu i zawierające dokładny adres nadawcy.

Pisane być muszą w języku niemieckim i nie mogą zawierać żadnych wiadomości o sprawach wojskowych.

Poprzednio był ruch taki dopuszczony tylko do niektórych miejscowości gubernii warszawskiej.

Ważna wiadomość. Chorzy i ranni żołnierze, pochodzący z powiatu i okolicy, leczący sie w szpitalach w odległych stronach, na ich życzenie, wyrażone w raporcie, mogą być obecnie w każdej chwili przeniesieni do tutejszego szpitala Czerwonego Krzyża. Rodziny rannych i chorych mogą również czynić starania o przybliżenie swoich blizkich dla leczenia w ojczystych stronach.

Za popieranie legionów polskich została polska organizacya socyalistyczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wyrzuconą z ogólnego związku socyalistycznego. Ten czyn socyalistów amerykańskich jest jawnem naruszeniem neutralności przez socyalistów amerykańskich i świadczy o sympatyach ludności amerykańskiej wobec legionów i państwa naszego, w którego szeregach walczą legiony.

Ruchliwe Towarzystwo Teatrów i chóru ludowego w N. Targu uchwaliło na ostatniem posiedzeniu urządzać dla członków swoich odczyty. Pierwszy odczyt odbył się w niedzielę, poświęcony Królestwu Polskiemu.

Przekraczanie taryfy maksymalnej. Dochodzą nas liczne wieści z miasta i powiatu, że sklepy nie trzymają się naznaczonych cen na towary, jak mąkę i cukier i sprzedają te artykuły po wiele wyższej cenie. W niektórych wypadkach, które doszły do wiadomości władzy, toczy się z tego powodu śledztwo. Również cena za mleko jest sztucznie podbijana w Nowym Targu. W Krakowie i innych miastach litr mleka kosztuje najwyżej od 30 do 40 halerzy, a u nas w mieście są tacy, którzy żądają 50 do 60 hl.. Taryfa uchwalona pozwala żądać za litr mleka 40 hl.

Ryby — jako środek żywności. W obecnych czasach ryby stały sie ważnym środkiem żywności. Lecz niestety, mieszkańcy powiatu nie mogą z tego korzystać, gdyż Towarzystwo rybackie z Krakowa stoi pilnie na straży swej własności. Od czasu do czasu zjeżdżają tylko członkowie Towarzystwa i nałowiwszy pewną liczbę pstrągów i łososi, z uzyskanym łowem wracają do Krakowa. Mieszkańcy powiatu mogą tylko podziwiać piękne sztuki ryb i oblizać się na wspomnienie smaku górskich mieszkańców wód.

W niedzielę 28 maja zgubiono w pociągu popołudniowym, jadącym z Krakowa do Zakopanego, żakiet damski granatowy z granatową jedwabną podszewką i granatowym aksamitnym kołnierzem. Uczciwy znalazca zechce oddać ów żakiet w c. k. Starostwie w Nowym Targu, gdzie otrzyma nagrodę.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kador

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.